

Węgry nie są na sprzedaż

26 grudnia 2022

W opublikowanej w „Magyar Nemzet” świątecznej rozmowie Viktor Orbán: „Jesteśmy prowęgierscy”, „jesteśmy też po stronie Węgrów w wojnie rosyjsko-ukraińskiej”.

„Nasza odpowiedź na pytanie, czy jesteśmy po właściwej, czy złej stronie historii, jest taka, że jesteśmy po węgierskiej stronie historii. Wspieramy i pomagamy Ukrainie, w naszym interesie jest utrzymanie suwerennej Ukrainy i w naszym interesie jest, aby Rosja nie stanowiła zagrożenia dla bezpieczeństwa Europy, ale nie jest w naszym interesie rezygnacja ze wszystkich naszych stosunków gospodarczych z Rosją. Patrzymy na te kwestie przez węgierskie okulary, a nie kogokolwiek innego” – powiedział Viktor Orbán.

Premier wyraził opinię, że rok 2022 był najniebezpieczniejszym rokiem od czasu zmiany władzy. „Grożono nam, że pogrążymy się w wojnie. Niech nikt nie ma wątpliwości, że gdyby lewica wygrała w kwietniu, to już bylibyśmy na wojnie. Węgry to jedyny kraj europejski poza wojną, ponieważ Węgrzy głosowali na nas wiosną”.

Wzrost cen energii postawił Węgry w niebezpiecznej sytuacji. Węgierska gospodarka importuje energię, a przed wojną, przed sankcjami, płaciła siedem miliardów euro rocznie. Kwota ta wynosi obecnie 17 miliardów euro, więc trzeba było znaleźć te dziesięć miliardów euro. To ogromna ilość pieniędzy – powiedział.

Premier powiedział, że „gdyby teraz bożonarodzeniowy anioł zdecydował się znieść sankcje energetyczne, ceny energii spadłyby w jednej chwili”, a wraz z nimi inflacja, a Węgry mogłyby planować wzrost nie o 1,5 proc. w przyszłym roku, ale nawet o pięć procent.

Według Viktora Orbána istnieje ryzyko, że wojna potrwa długo,

a nawet dziesięciolecia. Jednocześnie „Ukraina może walczyć tylko tak długo, jak długo Stany Zjednoczone wspierają ją pieniędzmi i bronią”, jeśli Amerykanie chcą pokoju, będzie pokój, powiedział.

Zaznaczył, że nikt nie może oczekiwać, że Ukraińcy zrezygnują z części swojego kraju w imię spokoju Europy, bezpieczeństwa energetycznego i dobrobytu. Ukraina jest suwerennym państwem. „Mamy możliwość decydowania, w jakim stopniu ich wspieramy. Węgry zdecydowały, że skoro ta wojna nie jest naszą wojną, to będziemy udzielać Ukrainie pomocy humanitarnej w interesie Węgier” – podkreślił premier.

Według jego słów gabinet ma jasny plan radzenia sobie z sytuacją ekonomiczną. Powiedział, że do końca przyszłego roku inflacja zostanie zmniejszona do jednocyfrowej. Premier nazwał niezwykłym to, że György Matolcsy ostro skrytykował węgierską gospodarkę. To jednak „oznacza tylko, że prezes banku centralnego znajduje się w trudnej sytuacji”. Prawo wyznacza mu zadanie zarządzania inflacją, a teraz następuje znaczne pogorszenie wartości pieniądza nie tylko na Węgrzech, ale w całej Europie. „Moja sytuacja też nie jest łatwa, ale sytuacja György Matolcsy jest jeszcze trudniejsza. A jeśli ktoś wybiera niekonwencjonalne zachowanie w miejscu publicznym w tym czasie, można to również zrozumieć” – powiedział Viktor Orbán.

Odnosząc się do umowy między Węgrami a Brukselą, premier powiedział: „zrobiliśmy krok naprzód”, „mamy porozumienie, że pieniądze, które są nasze, naprawdę należą do nas”. Mówiąc o skandalu korupcyjnym z udziałem Parlamentu Europejskiego (PE), powiedział: „Czasami kat jest wieszany”. „Brukselscy biurokraci czują, że są ponad prawem i mogą zrobić wszystko. Jeśli ty, jako eurodeputowany UE, jesteś na tajnej liście zwolenników George’a Sorosa i otrzymujesz pieniądze i wszelkiego rodzaju inne dotacje, aby potępić kraje, które szkodzą interesom biznesowym George’a Sorosa, takie jak Węgry, w raportach opartych na kłamstwach, walizki pełne gotówki nie są tak daleko od ciebie. To bagno musi zostać osuszone” –

powiedział premier.

Przypomniał, że węgierski parlament, zajmując stanowisko w ogólnoeuropejskiej debacie na temat przyszłości Unii Europejskiej, zaproponował likwidację Parlamentu Europejskiego w obecnej formie, który zamiast tego składałby się z posłów z parlamentów narodowych. Nadszedł czas, aby wrócić do tej propozycji, powiedział.

Według Viktora Orbána źródłem problemu jest to, że zarówno ludzie Zachodu, jak i Węgrzy mają wyobrażenie o swojej przyszłości, w tym o własnym życiu, a to są dwie różne przyszłości. „Nie chcemy stać się krajem imigrantów, nie chcemy wpuszczać aktywistów genderowych do szkół, nie chcemy demontować normalnych ram życia rodzinnego, nie chcemy wojny ani sankcji, ale chcemy utrzymać nasze więzi z niezachodnią połową świata” – powiedział premier. Stwierdził, że węgierską lewicę można kupić, ale nie Węgry. W kwietniowych wyborach trzy miliardy forintów zmierzyły się z trzema milionami wyborców, i to oni wygrali. „Dopóki nasza wspólnota narodowa i polityczna jest razem, nie można kupić niepodległości Węgier” – powiedział premier.

Źródło zagraniczne: „Magyar Nemzet”

Źródło polskie: MyslPolska.info